Łódź, 5|VI 1905 r.

№ 123.

Rok VIII.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Poniedziałek, dnia 23 maja (5 czerwca) 1905 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu u p. Ikierta.

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:
Rocznie rb. 8 k.—
Półrocznie „ 4 „ —
Kwartaln. „ 2 „ —
Miesięczn. „ — „ 67
Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:
Rocznie rb. 10 kop. —
Półrocznie „ 5 „ —
Kwartalnie „ 2 „ 50
Miesięcznie „ — „ 85

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Bonifacego.
Wtor. Św. Norberta.
Środa Św. Roberta Op.
Czwart. Św. Maksyma B.
Piąt. Św. Pryma M.
Sob. Św. Małgorzaty.
Niedz. **Zest. Ducha Ś.**

Wschód sł. godz. 3 m. 47.
Zachód sł. godz. 8 m. 09.
Dług. dnia godz. 16 m. 24.

Redakcya
w ŁODZI,
ul. Przejazd № 8.
№ telefonu 593.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane“ na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

„Warsz. Dziewn.“ zamieścił komunikat następujący:

„Najjaśniejszy Pan Ukazem z dnia 17 kwietnia r. b. obdarzył Swoich wiernych poddanych swobodą wyznania i w niewysłowionej Swojej łaskawości zwolnił od prześladowań i niewygodnych następstw osoby, które odpadły od wiary prawosławnej do każdego innego wyznania chrześciańskiego.

W tymże Ukazie Najjaśniejszy Pan wyraził pewność, iż udzielona ulga wniesie pokój i miłość do wzajemnych stosunków prawosławnych i nieprawosławnych. Tymczasem z uczuciem żalu trzeba zaznaczyć, iż niektórzy ludzie, czy to będąc w błędzie, czy przez złą wolę, tłómaczą łaskę Cesarską zupełnie opacznie. Niektórzy, sami odpadając od prawosławia, starali się i innych prawosławnych skłonić do odpadnięcia do wiary rzymsko-katolickiej, uciekając się w tym celu do namów, wyśmiewania, pogróżek i gwałtów.

Obecnie Jego Cesarska Mość raczył zwrócić uwagę na tego rodzaju działania równie godne pożałowania, jak występne, a sprzeczne tak z Ukazem Monarszym z dnia 17 kwietnia, jak i obowiązującemi prawami.

Przypominam, iż według prawa, zachowującego moc całkowitą i obecnie (art. 4. t. XI Zb. praw), tylko panująca wiara prawosławna ma prawo swobodnego szerzenia swojej nauki; osobom zaś innych wyznań zabrania się skłaniać kogokolwiek do przejścia na ich wiarę.

Winni odwodzenia od prawosławia, jakoteż ganienia wiary prawosławnej lub jej wydrwiwania, podlegają odpowiedzialności sądowej według ogólnych praw karnych.

Niechaj nie niepokoi się rosyjski lud prawosławny różnemi niedorzecznemi pogłoskami, szerzonemi obecnie wśród niego i niechaj wie, iż prawosławnych cerkwi, klasztorów i świętych obrazów Cesarz prawosławny i w przyszłości nie odda nikomu.

Generał-gubernator warszawski
generał adjutant *Maksimowicz.*

Warszawa, 20 maja 1906 r,

KONKURS NA NOWELĘ

imienia Bolesława Prusa.

Z okazyi 20-lecia ‹Placówki› redakcya ‹Rozwoju› rozpisała konkurs na nowelę ku uczczeniu działalności Bolesława Prusa (Aleksandra Głowackiego), zaznaczając przytem, że nowele te potem zostaną ogłoszone w osobnej książce, z której czysty dochód przeznaczony zostanie na stypendyum imienia Bolesława Prusa przy łódzkiej Szkole rzemiosł.

Termin ostateczny nadsyłania nowel upłynął z dniem 1 czerwca.

Autorzy, uwzględniając zasługi Bolesława Prusa i zadanie konkursu, przyjęli w nim gorący udział. Nadesłano dotąd 86 utworów, ale równocześnie otrzymaliśmy wiele listów z prośbą o odroczenie konkursu, motywując żądanie tem, że na wakacyach swobodniej się pracuje.

Rozpatrzywszy się w obecnym dosyć gorączkowym czasie, który przeżywamy w Łodzi, i licząc, że rozpoczęcie druku noweli w tej porze nie mogłoby skupić na utwory te należytej uwagi, ze względu również, że wiele osób opuściło Łódź na wakacye, postanowiliśmy rozpocząć druk noweli dnia 1 października r. b, a zatem mając trzy miesiące czasu, **przedłużyć jeszcze termin konkursu do d. 1 września r. b.** Prosimy autorów polskich, aby pamiętając o celu konkursu, łaskawie jak najszerzej przyjęli w nim udział.

Autorów, którzy już nadesłali utwory, zachęcamy do nadesłania jeszcze nowych prac, ażeby książka, jaką zamierzamy wydać, zebrała nazwiska wszystkich nowelistów polskich, którzy są szczerymi wielbicielami talentu i zasług Prusa.

Oto spis nowel dotąd nadesłanych:

1) „Arabeska“ — Pogoń. 2) „Baśń tęczowa“ — Maryśka. 3) „Było nas troje“ — Fryz. 4) „Budnik“ — Na konkurs. 5) „Bajki“ — Odrodzenie. 6) „Błędne ogniki“—Libith. 7) „Cyrograf“ — Czyn. 8) „Cień“ — Konrad Wirski. 9) „Chwile“. 10) „Co zwycięży“ — Viola. 11) „Dwa słońca“ — Wszystko co jest, dobre jest. 12) „Dzień piekarza“ — Kogo na świecie słowikiem stworzono, ten śpiewać musi. 13) „Dziwak“ — Sen życia—miraż. 14) „Dramat kataryniarza“ — Śmiej się pajacu. 15) „Dies illae“ — Cogito ergo sum. 16) „Drogą cnoty“ — Biały kruk. 17) „Epizod z życia 6-klasisty“—Grzech młodości. 17) „Refleksya“—Rozwój. 18) „Fragmenty“ — Vox moritura. 19) „Fantazya“ — Rawa. 20) „Hanka“ — Świetlik. 21) „Ignac i Tereska“ — Swoboda i praca. 22) „Ku światłu“. 23) „Mój kolega rybak“—Życie nie śmiechem. 24) „Kula“ — Brzask. 25) „O Zosi i Waciu“—Suum Cuique. 26) „Mi, Si. Ti“ — Primavera. 27) „Moja narzeczona“ — Szczerość. 28) „Na wilegiaturze“—F. K. 29) „Na obcej ziemi“—Et ne nos inducas in tentationem. 30) „Na rozdrożu“—Dla ciebie. 31) „Na bożej drodze“ — Sursum corda. 32) „O tem co było“—Smutek. 33) „Oddane“ — Oko za oko, ząb za ząb. 34) „Pokój filharmonijny“ — Tylko najsilniejsi mają prawo do życia. 35) „Perła bólu“ — Cierpki narcyz. 36) „Pan Leonard Brozowski“ — Na ornej glebie. 37) „Pierwsza miłość“—Świt. 38) „Poprawa“ — Artyzm nie może być utylitarny. 39) „Pocięgiel“ — Nic bez niej. 40) „Po szczęście“ — Ach na tym świecie śmierć wszystko zmiecie. 41) „Razu pewnego“—Błogosławieni cisi. 42) „Rekrut“ — I ból bywa miłym. 43) „Słońce wschodzi“—Veritas sum. 44) a „Wśród śnieżnych zamieci“, b) „Animus liber“ — Stanisław Krzywda. 45) „Syn i matka“—Nałęcz. 46) „Siostra Irena“ — More-nebuchim. 47) „Szczęśliwy“ — Historya smutna a przez to wesoła. 48) „Telegrafista“—Spes. 49) „Trzy miłości“ — Quintet. 50 „Na wieki“ — Intuicya dalej sięga niż rozum. 51) „W kajdanach“—Jak Dante przez piekło przeszedłem za życia. 52) „Wspomnienie“—I w jakież mnie strony niesiesz koniu wrony? 53) „Z samotnych chwil kilka kartek“ — Nie wiem i wiem, że nigdy wiedzieć nie będę. 54) „Za wrotami raju“ — Korab. 55) „Ali bej“ — Gryf.

56) „Za siódmą górą, za siódmą rzeką“ — Ars et amor. 57) „Podróżna“—Sursum corda. 58) „O krowę“—Bliższa ciała koszula, niż kaftan. 59) „Dwie drogi, dwa bogi“—Sztuka bowiem jest kwiat, który wyrasta z pełnego życia. 60) „Humoreska pana Kazimierza“ — Atma. 61) „Wśród fal“ — Bronisław Frategalbe. 62) „Zapomnij“—Utrapieniem jest rozumu pycha. 63) Ksiądz Jozik“—Prus. 64) „O ucho mędrca“ — Bez erotyzmu. 65) „Kawałek chłopa“ — E vero. 66) „Kamieniarz“ — Z. R. R. 67) „W wieczór“ — Miłość bez granic, to życie bez końca. 68) „Miretka“ — Nil novi sub sole. 69) „W majowy dzień“ — Wszystko to już było. 70) „Wenus z Milo“—Viribus unitis. 71) „Czy to nowelka“ — Czyń każdy w swoim sercu, co każe duch boży, a całość sama się złoży. 72) „Święty“—Pogoń. 73) „Różanolica“—Miłość to słońce. 74) „Głód“—Sunt lacrymae rerum. 75) „Dobre serca“—Suum cuique. 76) „Wieczny łańcuch“—Smutno mi Boże. 77) „Ironia“ — Wskrześ mnie. 78) „Dzieci“ — O. G. R. 79) „Legenda o bladej dziewczynie. 80) „Ogniem i mieczem“ — Gloria in excelsis. 81) „Noc odrodzenia“ — Emma Kohl. 82) „Wiec aniołów“—Szumi las. 83) „W Polskiej Ziemi“. 84) „Na szóstem“ Sigma delta. 85) „List“—Burzy zwiastuny, wy dalekie szmery. 86) „Żmija“ — Życie.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Dobromiła. Jutro Sichomira.

KONCERT. Jutro koncert Tadeusza Leliwy z udziałem sił warszawskich.

WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 15. Otwarta od godz. 10 rano do godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIA. Dziś zebranie członków Sekcyi handlowej, ulica Dzielna 31. Początek o godzinie 8 i pół wieczorem.

KRONIKA.

Komitet sanitarny obywatelski. Donosiliśmy w swoim czasie, że delegaci z ramienia instytucyj, od których wyszła inicyatywa przedsięwzięcia jaknajprędzej środków zapobiegawczych zarówno wtargnięciu, jak i szerzeniu się epidemii cholery, złożyli gubernatorowi piotrkowskiemu memoryał, w którym wyrażono prośbę o pozwolenie na zorganizowanie w Łodzi Komitetu sanitarnego obywatelskiego, któryby współdziałał wiedzą i pracą skutecznemu wykonaniu podjętych przez Komitet sanitarny miejski środków. Zaprojektowano przytem, aby Komitet sanitarny obywatelski składał się z 10 delegatów i 6 zastępców, wybranych z pośród przedstawicieli wzmiankowanych instytucyj i uczestniczył przy rozważaniu i rozstrzyganiu wszystkich spraw w Komitecie miejskim, oraz korzystał z tych samych praw, co i mianowani przez władzę rządową członkowie tegoż Komitetu.

Otóż gubernator piotrkowski wyraził swoją zgodę na zorganizowanie zaprojektowanego Komitetu sanitarnego obywatelskiego, a skład osób wybranych do tego Komitetu, przesłano wczoraj do zatwierdzenia tegoż gubernatora piotrkowskiego.

Komitet ten stanowią: od Towarzystwa lekarskiego jako delegaci pp.:— dr. Seweryn Sterling i Ksawery Jasiński; od Towarzystwa hygienicznego jako delegaci pp.: — dr. Mieczysław Kaufman, oraz adw. J. Lachmanowicz; od Sekcyi technicznej jako delegat — inżynier Józef Witkowski i jako zastępca—inż. Leon Koźmiński; od Sekcyi handlowej jako delegat—dyrektor Jan Sarzycki i jako zastępca — dr. Józef Konic; od Towarzystwa Kredytowego miejskiego jako delegat—p. Maurycy Sprzączkowski i jako zastępca —p. Dawid Lande; od chrześciańskiego Towarzystwa dobroczynności jako delegat — p. Leon Jezierski i jako zastępca—p. Józef Wolanek; od żydowskiego Towarzystwa dobroczynności jako delegat—dr. Maksymilian Cohn i jako zastępca—p. Henryk Sachs; od Pogotowia ratunkowego jako delegat — dr. Władysław Pinkus i jako zastępca—adwokat Aleksander Babicki.

W sprawie rozszerzenia gimnazyum. Magistrat łódzki został zawiadomiony przez rząd gubernialny, że p. gubernator piotrkowski odrzucił przedstawiony projekt magistratu, dotyczący rozszerzenia gimnazyum męskiego przez przybudowanie dwóch skrzydeł na pomieszczenie oddziałów równoległych, wychodząc z tej zasady, że kosztorys obliczony na 140,000 rb., jakie miały być podniesione na ten cel z funduszów kasy miejskiej, jest znaczny i że praktyczniej byłoby obrócić powyższą sumę na budowę w innem miejscu gmachu, w którym mieściłyby się oddziały równoległe gimnazyum.

Osobiste. Gubernator piotrkowski, szambelan rz. r. st. Arcimowicz wyjechał wczoraj, o g. 8-ej wiecz., do Piotrkowa, skąd wyruszy jutro do Sosnowca.

Urlop. Prezydent m. Łodzi, r. st. W. Pieńkowski otrzymał dwumiesięczny urlop zagranicę.

Uwolnienie ze służby. Na skutek postanowienia gubernatora piotrkowskiego, rewirowy 3 cyrkułu policyjnego Jerzy Rudzit, został uwolniony ze służby.

√ **Bezrobocie w fabrykach.** W dniu dzisiejszym zaprzestali pracować w obrębie 3 cyrkułu policyjnego tylko w jednej fabryce Millera i Zajdego (Wólczańska 125) 34 robotników, czyli że obecnie strajkuje około 3,000 robotników w 13 fabrykach.

Natomiast przyntąpiono do pracy w fabrykach: Adolfa Rosenthals, Liendenfelda, Juliana Millera i Mazo.

W obrębie 4 cyrkułu policyjnego zaprzestali znów pracować w fabryce Hoffrichtera.

Natomiast przystąpili do pracy: w fabrykach H. Grohmana, akc. Tow. L. Grohmana (z ogólnej liczby 1,370 — pracuje 1,280); Klinge i Schatha, Henryka Fulsa, Bera Frendenbarga, Markusa Silbersteina, Benjamina Goldmana, P. Kochańskiego i Kolmana.

W fabryce akc. Tow. Scheiblera robotnicy chcieli dziś przystąpić do pracy. Administracya jednak postawiła za warunek, że otworzy fabryki wówczas, jeżeli robotnicy przeproszą dyrektora Kozłowskiego, oraz majstrów, których wynieśli.

Ogółem nie pracuje obecnie w Łodzi około 20,000 robotników w 46 fabrykach.

Zabawa ogrodowa. Zarząd żydowskiego Towarzystwa dobroczynności, w celu powiększenia skromnych środków i umożliwienia choć w części zaspokojenia koniecznych potrzeb instytucyi, postanowił zorganizować w d. 20 b. m. zabawę w ogrodzie Grand-Hotelu.

Zebranie tokarzów i ślusarzów. W przeciągu trzech wieczorów w lokalu Lutni, pod przewodnictwem p. Leona Koźmińskiego, odbywały się wspólne narady nad petycyami czeladników tokarskich i ślusarskich. Po wyczerpującym omówieniu wszystkich punktów, przewodniczący oznajmił zebranym, że za 10 dni da im odpowiedź fabrykantów i majstrów, utrzymujących warsztaty, jak oni zapatrują się na powzięte uchwały i prosił, aby czeladnicy do tego czasu nie przerywali pracy, na co delegaci czeladników zgodzili się.

Sami sobie. W myśl tej pięknej zasady uczniowie szkoły handlowej Stowarzyszenia wzajemnej pomocy pracowników handlowych miasta Łodzi, urządzili w ubiegłą sobotę w sali koncertowej Sellina wieczór wokalno-muzyczny na rzecz niezamożnych swych kolegów. Między innemi bardzo udatnie wykonano „Prelegenta“ J. Kościelskiego. Ogólne też oklaski zyskała fantazya Moniuszki „Kozak“, odegrana na skrzypcach przez ucznia kl. mł. przyg. Diiuensohna. Czysty dochód z widowiska wyniósł około 300 rubli

Inicyatorowi, wykonawcom, oraz ciału nauczycielskiemu szkoły, które dołożyło wszelkich starań, by wieczór pod każdym względem się udał, należy się szczere uznanie.

Zgromadzenie czeladników szewckich. Wczoraj przy ulicy Widzewskiej pod № 8 o godzinie 2 popołudniu odbyło się posiedzenie. Przyjęto składki członkowskie, wypłacono wsparcia, wypisano czterech uczni na czeladników i przyjęto jednego członka. W dniu 13 b. m. w kościele Wniebowzięcia N. M. P. odprawione będzie nabożeństwo o godzinie 8½ na intencyę tegoż Zgromadzenia.

Woda sodowa. Dziś komisya sanitarno-policyjna 3 cyrkułu policyjnego dokonała prób rozwożonej po mieście wody sodowej i znalazła 20 balonów wody sodowej, pochodzącej z fabryki Wekselmana (Piotrkowska 114), oraz 10 balonów i 32 syfony, pochodzące z fabryki Lorentza (Widzewska 79) niezdatne zupełnie do użytku wewnętrznego. Wodę tę komisya wylała z naczyń.

Napady. Na ul. Średniej nr. 38 Antoni Zieliński, lat 36, robotnik fabryczny, został napadnięty, przyczem zadano mu 2 rany w głowę tępem narzędziem; na rogu ul. Długiej i Andrzeja Michał Kunce, robotnik fabryczny, lat 42, będąc napadnięty, odniósł ranę twarzy i czoła, zadane kawałem żelaza; na ul. Żelaznej na powracającego do domu Konstantego Dubińskiego, ogrodnika, lat 34, napadło w celu rabunku dwóch ludzi i sztyletem zadali mu cios w szyję; w ciężkim stanie zdrowia odwieziono go do szpitala Czerwonego Krzyża. — Na ulicy Ogrodowej nr. 5 Józef Olszański, robotnik fabryczny, lat 22, zraniony został żelazem w głowę; w lesie miejskim obok Czerwonego Krzyża został napadnięty Józef Stein, lat 30 i tępem narzędziem zadano mu ranę w głowę.— Na ul. Ciemnej Karol Szulc, lat 32, szewc, napadł na żonę Joannę, lat 38 i na córkę jej z pierwszego małżeństwa Helenę Stawską, lat 18 i nożem pozadawał im po kilka ran, jednocześnie i siebie raniąc. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili poszkodowanym doraźnej pomocy.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ulicy Konstantynowskiej nr. 11 Chaja Wolfman, lat 16; na ul. Wschodniej nr. 72 Litka Salamonowicz, lat 30; na ulicy Spacerowej nr. 32 Klara Kop, lat 18; na rogu ul. Dzielnej i Piotrkowskiej Nepomucen Gołke, lat 40; na ulicy Pańskiej nr. 40 Chana Radomska, lat 15; na szosie Rokicińskiej człowiek, lat około 50, od którego nie dowiedziano się nazwiska ani adresu. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili chorym doraźnej pomocy.

Najście. W piątek wieczorem do sklepiku spożywczego Rozencweiga przy ul. Konstantynowskiej nr. 3 wpadło dwóch jakichś ludzi i pochwyciwszy towar, zaczęło uciekać. Właściciel sklepiku gonił uciekających w stronę Nowego Rynku. Dopędziwszy około cukierni Konrada, Rozencweig uderzył jednego ze złodziejów kijem. Wnet zjawił się strażnik i jednego ze złoczyńców zatrzymał. Prowadzony do cyrkułu, zbiegł. W godzinę później tenże sam złodziej wpadł do sklepu, żądając 3 rb. za znieważenie towarzysza. Rozencweig, mimo pogróżek, zadość temu żądaniu nie uczynił, natomiast postanowił wezwać interwencyi policyi. Złodziej zbiegł.

Eksplozya. Na ul. Długiej nr. 148 Anna Dunajkowska, służąca, lat 12, wskutek eksplozyi lampy przy zapalaniu, odniosła ciężkie oparzenie całej twarzy i głowy. Lekarz Pogotowia, udzieliwszy D. doraźnej pomocy, odwiózł ją w groźnym stanie do szpitala Czerwonego Krzyża.

Przejechanie. Wczoraj o godz. 8 rano tramwaj na ul. Nowomiejskiej nr. 21 biegnący w stronę Nowego Rynku, najechał na żydówkę, lat 60, Maszę Salamończyk, przybyłą z Cesarstwa; odniosła ona złamanie prawej nogi i prawdopodobnie wstrząśnienie mózgu. W stanie bezprzytomnym i beznadziejnym lekarz Pogotowia odwiózł ją do szpitala Poznańskich.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

Koncert. W dniu 6 b. m. w sali koncertowej przy ulicy Dzielnej odbędzie się koncert z udziałem artystów warszawskich.

Program koncertu obejmuje następujące utwory: 1) Nokturn Cawl; 2) Polonez „Fis-mol — Chopina, odegra p. Wolfson; 3) Wyjątek z „Pana Tadeusza» Mickiewicza i Bajki Lemańskiego, wypowie Mieczysław Frenkiel; 4) Arya z opery «Chopin«, wyjątek z duetu opery «Chopin—Orefieego, «Rozmowa Bilińskizgo»—słowa Mickiewicza, odśpiewa p. Leliwa; 5) „Polinek» przez B. Gorczyńskiego, wypowie autor; 6) „Śmierć Izoldy“ Wagner-Liszt, odegra p. Wolfson; 7) Ostatnia intencya, monolog Junoszy, wypowie p. Frenkiel; 8) „Roland“, «Mallienella» i arya z op. «Pajace», odśpiewa p. Leliwa.

—:—:—

ZYGZAKI.

—s—

Nauczyciele szkół łódzkich, podając do p. prezydenta m. Łodzi podanie o podwyższenie im płacy, zaproponowali, ażeby podwyżkę tę uskuteczniono z funduszów Kasy miejskiej, a nie ze składek od mieszkańców, bo przy obecnem przesileniu mieszkańcy i tak aż nadto są obciążeni, a Kasa miejska otrzymuje dochody, na które składa się pośrednio cały ogół mieszkańców miasta, jak np. z rzeźni, z tramwajów, ze straganów i t. p. Czyż więc nie lepiej użyć funduszów tych na zwiększenie liczby szkół, na powiększenie płacy nauczycielom, aniżeli na budowę pawilonów dla świń na rzeź przeznaczonych, urządzanie parków na śmietnikach poza miastem (przy ul. Cegielnianej), budowanie wystawnych cukierni w ogrodach, układanie na ulicach nietrwałych bruków drewnianych, zamiast granitowych i t. p. przedsięwzięć, które pochłaniając krocie, pożytku nie dają żadnego, albo bardzo niewielki.

Pan prezydent gospodaruje w Łodzi już 23 lata.

Przed 20 laty p. prezydent otrzymywał pensyi 900 rub. rocznie, a woźni magistratu po 150 rub; w owe czasy było w Łodzi 16 szkół, nauczyciele otrzymywali wtenczas rocznie po 450

rub. starsi i po 300 rub. młodsi. Dziś, to jest obecnie, p. prezydent otrzymuje rocznej pensyi 3,500 rubli, inni urzędnicy magistratu również otrzymali odpowiednie podwyżki, tak, iż najmłodszy kancelista otrzymuje 600 rub. rocznie, nawet woźni obecnie otrzymują po 350 rubli. Obecnie szkół w Łodzi jest 28, nauczyciele starsi otrzymują po 550 rub., a młodsi po 410 rub. rocznej pensyi.

Wszystko się więc podniosło: pensya p. prezydenta o 288 procent, płaca woźnych o 133 prc., liczba szkół o 75 prc., pensya nauczycieli młodszych o 36 prc., a płaca nauczycieli starszych zaledwie o 22 procent. Dla podwyższenia płacy p. prezydentowi, urzędnikom magistratu, woźnym i na inne cele pieniądze się znalazły, ale na zwiększenie liczby szkół i podwyższenie płacy nauczycielom zawsze w Kasie miejskiój brakuje pieniędzy. Nic dziwnego, że przy takiej dbałości o oświatę w mieście, p. prezydent na widok nauszyciela dostaje ataku febry.

OFIARY.

Otrzymane według taksy wynagrodzenie za asystowanie, jako świadkowie przy sporządzaniu testamentu, w sumie 1 rb. 20 kop. niniejszem mamy honor ofiarować na głodnych C., S., W. i D.

Na chrześciańskie kolonie letnie.

Edmundowie Brinckenhoff 6 rb. — Marya W. 50 kop.

Na głodnych.

W. R. 3 rb. — J. K. 1 rb.

Dla najbiedniejszych.

Marcin Górniak 30 kop.

Na Ochronę I katolicką.

Robotnicy drugiego oddziału tkalni z fabryki Juliusza Kindermana, 7 rb. 20 kop. (patrz Zygzaki № 122 „Rozwoju").

Stowarzyszenie majstrów fabrycznych.

Projekt sądu rozjemczego, który był podniesiony we czwartek na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu i omawiany w piątek z delegatami ze strony robotników, a w sobotę na miesięcznem posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych, w dniu wczorajszym w dalszym ciągu był dyskutowany na nadzwyczajnem ogólnem zebraniu, na które do Sali koncertowej Sellina przy teatrze Wielkim przybyło przeszło 1,000 osób.

O godzinie $3^1/_2$ po południu, przewodniczący p. Wacław Morsztynkiewicz, zagajając posiedzenie, zaprosił na asesorów pp. Feinsteina, Dyljona, Świątkowskiego i Trepkego, oraz ze strony delegatów robotników pp. Markiewicza i Lutuszkiewicza, na sekretarzów zaś pp. Orzełowskiego i Lombarda.

P. Orzełowski przeczytał zebranym protokuł z poprzedniego posiedzenia, jak również to samo uczynił p. Lombard.

Przypominamy projekt sądu rozjemczego.

Zadaniem sądu będzie rozpatrywanie spraw oskarżonych majstrów, a to w tym celu, aby niewinnych, na których rzucono nieraz obciążające podejrzenie, obronić od zniewag, a winnych napiętnować i dać satysfakcyę robotnikom, którzy od takiego majstra doznawali upokorzeń lub krzywdy.

Sąd składałby się z 3 majstrów, wybranych przez losowanie z pośród 12 i trzech delegatów robotników z innych fabryk, wybranych przez robotników fabryki, w której było popełnione przestępstwo i z osoby neutralnej, nie mającej nic wspólnego z przemysłem. Nad powyższym projektem sądu przewodniczący otworzył dyskusyę, zapraszając do niej fabrykantów, majstrów i robotników.

Wobec braku fabrykantów, życzących zabrać głos w tej sprawie, przemawiali wyłącznie robotnicy i majstrowie fabryczni. Nie podajemy treści trzydziestu czterech przemówień, odbiegających nieraz od przedmiotu, zaznaczamy tylko niektóre zdania i wywody niektórych mówców i odniesione ogólne wrażenie.

Pierwszy mówca potępiał krok majstrów fabrycznych, gdyż zwrócili się oni w drodze telegraficznej do Komitetu ministrów o ochronę i o uregulowanie stosunku majstra fabrycznego do fabrykanta i robotnika. Zdaniem tego mówcy, pośrednictwo majstra nie może przynieść korzyści ani moralnej, ani też materyalnej robotnikom, tem więcej, że po wypadkach w Petersburgu, jak wyjaśnia artykuł w «Głosie», sądy takie nie mogą dojść do skutku. Wreszcie brak zaufania robotnika do majstra. Przytaczał on przykłady lekkomyślnego traktowania robotników i robotnic przez majstrów, branie łapówek od robotników, a nieraz mszczenie się na robotnikach i robotnicach za to, że nie chciały się one poddać jego wymaganiom. Przyznają mówcy, że wyrzucanie majstra za bramę, jest krokiem brutalnym, nie licującym z godnością robotnika; lecz najskuteczniejszym w usunięciu złego.

Podaje przykład, że w jednej z dużych fabryk, gdy dyrektor rozmawia z robotnikiem, trzyma rewolwer w ręku i ma na swem biurku 6 aparatów alarmujących; takie postępowanie oburza robotników.

„Że sąd rozjemczy może mieć dobre swoje zalety, mówcy nie przeczą, lecz zdaniem ich, nie rozstrzygnie on spraw palących, nie wyrwie krzywd z korzeniem, a dlatego szkoda czasu na jego tworzenie.

Robotnicy, jako mniej oświeceni, będąc w sądzie w równej ilości z majstrami, nie będą wstanie praw swoich bronić należycie; a wiara w uczciwość ludzką to frazes, który więcej szkodzi, niż dobrego zrobi.

Mówcy dziwią się, dla czego majstrowie od początku ruchu robotniczego nie przyłączyli się do robotników, lub w jakikolwiek sposób nie zamanifestowali swej sympatyi do robotników. Lata całe na krok ten robotnicy czekali, lecz majstrowie byli obojętni, dlatego dziś nie wierzą w szczerość majstrów, a podejrzewają ich, że znagleni ostatniemi wypadkami, chcą wejść z robotnikami w kompromis przez sądy rozjemcze. Dlaczego obecni w tej sprawie nie zabierają głosu, dowodzi to, że nie zgadzają się na żadne sądy.

Bodajby z tych przyczyn szkoda marnować czasu na narady, które owocu nie wydadzą."

Po tych przemówieniach robotnicy gremialnie opuszczają salę. Przewodniczący powstrzymuje do pewnego stopnia ten ruch. Prosi on robotników, aby wysłuchali zdania majstrów, którzy do tej pory prawie nic jeszcze nie mówili w tej sprawie. Życzeniu stało się zadość.

Majstrowie jasno, bez skrupułów wyjaśniali warunki, w jakich się znajdują, że nie zawsze są oni panami swoich przekonań. Przyznali ze smutkiem, że w wypowiedzeniach robotników jest wiele prawdy i t. d.

Dyskusye na ten temat przeciągałyby się do nieskończoności, gdyby przewodniczący nie podał wniosku o sądzie pod głosowanie.

Na pytanie, czy sąd rozjemczy potrzebny lub nie — obecni na sali robotnicy oświadczyli się przeciwko wnioskowi, wskutek czego posiedzenie zamknięto.

Dobre intencye Stowarzyszenia majstrów fabrycznych nie odniesły pożądanego skutku. Jednakże na dwóch tych zebraniach zyskano to, że majstrowie zostali uświadomieni o wymaganiach robotników od majstrów, co poniekąd będzie na przyszłość wskazówką, jak mają oni postępować.

TELEGRAMY

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

OTRZYMANE PO POŁUDNIU.

Petersburg, 5-go czerwca. Najwyższy Ukaz Imienny do Senatu rządzącego:

Naszym Najwyższym Ukazem z dnia 22-go września 1904 roku My oddaliśmy towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych, któremu powierzone zostało dowództwo oddzielnym korpusem żandarmów, ogólny zarząd policyą i zatwierdziliśmy instrukcye, określające jego prawa i obowiązki, zaznaczamy obecnie, że z powodu warunków czasu, niedozwonym jest ustanowienie nowych praw i obowiązków, na zasadach administracyjnych, i

Rozkazujemy:

I. Wyższe kierownictwo sprawami, pozostającemi pod zarządem centralnych organów miejscowych ministra spraw wewnętrznych, a dotyczącemi zapobiegania przestępstwom, jak również ochrony bezpieczeństwa publicznego i porządku, tudzież kierownictwo wszystkiemi sprawami, pozostającemi pod zarządem departamentu policyi—powierzamy towarzyszowi ministra spraw wewnętrznyab, zawiadującemu policyą, który jest jednocześnie dowódzcą oddzielnego korpusu żandarmów.

II. We wszystkich prawach, wykazanych w § 1 niniejszego Ukazu Rozkazujemy pozostawić towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych, zarządzającemu policyą, prawo decyzyi wszędzie, gdzie według opinii organów ministeryum i na zasadzie ustaw rozstrzygane są władzą ministra, a w razie, gdyby one przewyższały władze ministra, pozostawia się prawo towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych, zarządzającemu policyą, aby działał prawnie na zasadach, ustanowionych dla ministra, a w odpowiednich wypadkach składał Nam Najwyższe raporty.

III. Pozostawiamy towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych do spraw policyjnych i jednocześnie naczelnikowi oddzielnego korpusu żandarmów:

a) Zatwierdzać uchwały specyalnej narady z mocy artykułu 34, części I, uwagi II do artykułu I, ustawy o zapobieganiu przestępstw i obronie porządku publicznego, której to naradzie poprzednio przewodniczył dyrektor departamentu policyi.

b) Rozstrzygać pytania wynikłe z powodu zastosowania przepisów o dozorze policyjnym.

c) Udzielać w wypadkach odpowiednich gubernatorom, naczelnikom miast i oberpolicmajstrom wskazań i wyjaśnień tymczasowych, w moc § 1 niniejszego Ukazu, na zasadzie wyłuszczeń obowiązujących ministra spraw wewnętrznych.

d) Rozporządzać całkowicie kredytem, wyznaczonym przez ministeryum spraw wewnętrznych.

e) Prawo decydowania o wszystkich sprawach, dotyczących przestępstw państwowych, we wszystkich tych wypadkach, które podlegały dawniej kompetencyi ministeryum spraw wewnętrznych.

f) Zamykać wszelkie zjazdy i zebrania bądź to zezwolone na zasadzie, uchwalonej przez ministeryum spraw wewnętrznych, bądź to na zasadzie uchwał innych zarządów, o ile działalność ich okaże się szkodliwą, dla bezpieczeństwa i porządku publicznego; następnie zamykać w podobnych wypadkach wszelkie stowarzyszenia, związki, nie dłużej niż na rok jeden, bez względu na to, w jakim porządku nastąpiło otwarcie stowarzyszeń i do zarządu jakiego ministeryum należało.

IV. Towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych do spraw policyjnych i naczelnikowi korpusu żandarmów pozawia się wydawać zarządzenia, dotyczące wyższego dozoru nad przetrzymywaniem pod strażą osób, oskarżonych o przestępstwa państwowe.

V. We wszystkich powyższych wypadkach towarzyszowi ministra do spraw wewnętrznych i naczelnikowi oddzielnego korpusu żandarmów pozostawia się prawo bez pośredniego porozumiewania się ze wszystkiemi instytucyami rządowemi i osobnemi.

Petersburg, 5 czerwca. **Pomocnikiem towarzysza ministra spraw wewnętrznych do spraw policyjnych i naczelnikiem oddzielnego korpusu żandarmów mianowany generał-gubernator petersburski D. Trepow.**

Szanghaj, 5 czerwca. Zatrzymano wszystkie rosyjskie transportowce, które przebywały w Fuzunie. Załoga zatrzymana.

Tokio, 5 czerwca. Podług raportu admirała Togo, z pośród transportowców zginęły „Urał", «Kamczatka», «Irtysz». Przyholowano statek lądowy «Ruś» i jeden statek o nazwie niewiadomej. Ocalały następujące statki rosyjskie: «Oleg», «Aurora», «Izumrud», «Ałmaz», dwa kontrtorpedowce, trzy transportowce, jeden pomocniczy transportowiec. W czasie biegu, na „Olegu" i «Aurorze» wynikł pożar.

Manila, 5 czerwca. Agencya Reutera donosi: W czasie bitwy 28 maja, admirał Enkwist był zmuszony przesiąść się na „Aurorę"; nie wie on, czy bój w niedzielę trwał w dalszym ciągu. Do naprawy „Olega" będą potrzebne 2 miesiące, „Aurory" 1 miesiąc, „Żemczuga" 1 tydzień. Komendantowie statków rosyjskich ubiegają się. aby naprawa odbyła się w Manili.

Od Redakcyi.

Wobec tego, że pewna część depesz weszła tylko do połowy nakładu sobotniego numeru, ważniejsze depesze powtarzamy dzisiaj.

(Patrz str. 6-tą).

Stowarzyszenie nauczycieli chrześcian.

Zwołane w sobotę ogólne zebranie roczne Stowarzyszenia nauczycieli chrześcian, sprowadziło o godz. 9-ej wieczorem do lokalu przy ul. Konstantynowskiej № 5, z pośród 120 tylko 37 członków. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Włodzimierza Kokowskiego, przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Wybór padł na p. J. Lemana, który ze swej strony zaprosił na asesorów panie: Grzybowską, Bergową i p. Bielakowa, a na trzymającego pióro p. Markiewicza. Przedewszystkiem zajęto się odczytaniem protokułu z ostatniego zebrania ogólnego z dnia 17 października r. z., następnie zaś zapoznano zgromadzonych ze sprawozdaniem z działalności Stowarzyszenia za rok ubiegły 1904.

Wykazuje ono, że liczba członków wynosiła rzeczywistych 100, protektorów 12 i honorowych 8-iu. Dochody wynosiły rb. 4090 kop. 14, wydatki zaś rb. 118 kop. 7. W rubryce dochodów największe pozycye zajmują składki członkowskie rb. 747 kop. 50; zwrot pożyczek i procenty od kapitałów rb. 311 kop. 31; w wydatkach zaś wynajem lokalu rb. 550 (część sumy rb. 285 płaciło Towarzystwo lekarskie i kolonia francuska). Gotowizną w kasie w d. 1 stycznia 1905 r. znajdowało się 2904 kop. 7.

W dalszym ciągu odczytano protokuł Komisyi rewizyjnej. Ułożony na r. 1905 budżet przewiduje w dochodach rb. 1420, w wydatkach zaś rb. 632, czyli że przewyżka dochodów nad wydatkami stanowić ma rb. 788. W tem miejscu prezes p. Kokowski uważał za stosowne wyjaśnić, że Zarząd postanowił pozostać nadal w teraźniejszym lokalu, lecz zmniejszonym o jeden pokój; skutkiem czego opłata komornego zredukowana została do rb. 250 rocznie; ponieważ Towarzystwo dobroczynności kolonii francuskiej płaci Stowarzyszeniu za używalność wspólnego lokalu rb. 100 przeto wydatek komornego wyniesie tylko 150 rb. Następnie p. K. oznajmił zebranym, że Zarząd zaprojektował w budżecie podniesienie pierwotnego wydatku 40 rb. na wydrukowanie sprawozdania i 10 rb. 70 k. z tej racyi, że postanowił wydać sprawozdanie z działalności instytucyi za cały rozwoju Stowarzysze nia t. j. za siedmiolecie.

Ogólne zebranie zarówno sprawozdanie z działalności, jak protokuł Komisyi rewizyjnej, tudzież ułożony na rok bieżący budżet, w całej rozciągłości przyjęło i zatwierdziło.

Z kolei przystąpiono do odczytania odezwy naczelnika łódzkiej dyrekcyi naukowej oraz załączonego przy niej komunikatu Zarządu kasy emerytalnej przy ministeryum oświaty, który zapytuje, jakie są właściwie potrzeby Stowarzyszenia.

W odezwie swej naczelnik dyrekcyi naukowej prosi przedewszystkiem o nadesłanie w możliwie szybkim czasie ustawy i kopii sprawozdań Stowarzyszenia za cały okres istnienia, a następnie zakomunikowanie jakie są potrzeby instytucyi i o ile pożądanem jest pociągnięcie do udziału w Stowarzyszeniu, przy zachowaniu warunków podanych w kopii, nauczycieli i nauczycielek, pracujących w szkołach ministeryum oświaty, tudzież o wysokości sumy potrzebnej na to. Załączona kopia odezwy Zarządu kasy emerytalnej dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych z d. 22-go lutego z r. 1905 za № 555, brzmi jak następuje: Do ministeryum oświaty dość często napływają podania towarzystw wzajemnej pomocy nauczycieli i nauczycielek w szkołach początkowych z żądaniami o udzielenie tym towarzystwom zapomóg, pożyczek i t. p. Uznając ze swej strony za pożądane w niektórych wypadkach przyjście z pomocą Towarzystwom, ministeryum jednak nie może w razie potrzeby czynić zadość przedstawionym żądaniom, z powodu braku wiadomości o działalności tych Stowarzyszeń, wskutek tego wyłania się potrzeba posiadania ustaw i sprawozdań tych istytucyj. Jednocześnie ministeryum chciałoby pociągnąć do udziału w towarzystwach wzajemnej pomocy i osoby uczące w szkołach utrzymywanych z funduszów ministeryum, drogą płacenia za nich wymaganych przez ustawę składek członkowskich na wzór jak to czynią niektóre ziemstwa względnie do osób, pracujących w szkołach ziemskich. Zawiadamiając o powyższem, Zarząd kasy emerytalnej nauczycieli i nauczycielek ludowych, na skutek decyzyi JE. ministra oświaty — prosi uprzejmie o dostarczenie ustaw i sprawozdań towarzystw wzajemnej pomocy dla osób, pracujących w szkołach niższych, podległych łódzkiej dyrekcyi naukowej, tudzież posiadane informacye o działalności tych towarzystw i o ich potrzebach.

Niezależnie od tego Zarząd kasy prosi o nadesłanie swej opinii w sprawie pociągnięcia do udziału w towarzystwach wzajemnej pomocy z zachowaniem wyżej wymienionych warunków i osób, pracujących w szkołach ministeryalnych, oraz o wysokości sumy, potrzebnej na ten cel.

Opierając się na powyższej odezwie Zarząd stowarzyszenia przedstawił zgromadzonym swoje wnioski, mianowicie:

1) Co do udziału nauczycieli Zarząd uważa za pożądane jaknajliczniejsze powiększenie członków Stowarzyszenia.

2) Co zaś do płacenia przez ministeryum składek członkowskich, Zarząd uznał za właściwe, aby ministeryum płaciło tylko za niemogących, którzy będą przedstawieni corocznie przez Zarząd Stow. nauczycieli.

3) W sprawie potrzeb Stowarzyszenia, Zarząd uważa: a) za najpilniejszą sprawę rozszerzenie działalności na całą gubernię piotrkowską z prawem otwarcia oddziałów w miastach powiatowych.

b) Budowę własnego domu, w którym mieściłyby się schronisko nauczycieli inwalidów, ochronka i internat dla dzieci stowarzyszonych, uczących się w średnich zakładach naukowych, biuro pośrednictwa pracy, biblioteka nauczycielska, muzeum pedagogiczne, sala dla odczytów, klub nauczycielski, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, skład książek i środków pomocy naukowej. Dla urzeczywistnienia tego zarząd pragnie, ażeby magistrat łódzki, za przykładem innych miast Cesarstwa zaofiarował jeden z 19 placów miejskich, przeznaczonych w swoim czasie pod budowę szkół elementarnych, na cel wyżej wskazany; ministeryum zaś oświaty, ażeby wyasygnowało odpowiednie subsydyum na koszty budowy projektowanego domu.

c) Urządzenie kolonij letnich dla stowarzyszonych i ich rodzin. Dla urzeczywistnienia tego projektu potrzebne jest, zdaniem zarządu, darowisko przez ministeryum dóbr państwa w miejscowości lesistej i zdrowej odpowiedniego obszaru ziemi, jak również materyału budowlanego na budowę.

d) Wyjednanie u sfer właściwych możności korzystania bezpłatnie z kuracyi w różnych uzdrowiskach, stanowiących własność skarbu.

Powyższe wnioski zarządu wywołały ożywioną dyskusyę, w której zabierali głos pp. Kokowski, Bielakow, Czajkowski, Musiatowicz i inni.

Ostatecznie ogólne zebranie uchwaliło: wniosek pierwszy zarządu przyjąć, przyczem wyrażono życzenie, ażeby składki członkowskie zostały zmniejszone (obecnie wynoszą one 10 rb. rocznie); drugi wniosek zarządu ogólne zebranie odrzuciło.

Trzeci wniosek zarządu, zawierający trzy punkty w całej rozciągłości przyjęto.

Niezależnie od tego postanowiono zwrócić się do ministeryum z wnioskiem, iż pożądanem byłoby zmienić dotychczasowy system opracowywania i zatwierdzania ustaw stowarzyszeń, mianowicie w tym duchu: ustawa powinna być zmieniana przez zebranie ogólne członków Stowarzyszenia, przyczem o wszelkich zmianach zarząd komunikuje tylko odnośnym władzom.

W końcu zebrania przedstawiono projekt

---

32)

LEONIDAS ANDREJEW.

CZERWONY ŚMIECH.

Urywki ze znalezionego rękopisu.

Przekład z rosyjskiego.

(Dokończenie—patrz № 121).

W pokoju panowała cisza, a z po za okien dochodził miarowy hałas, trzask czegoś usuwającego się i oddzielne głosy. Zbliżali się. A krwawe światło stawało się coraz jaskrawsze, tak, że widziałem go już w fotelu; jego czarny mosiężny profil, okolony wązkim pasmem czerwonego światła.

— Bracie! — odezwałem się.

Lecz on milczał, nieruchomy i czarny, niby statua. W sąsiednim pokoju skrzypnęły drzwi i nagle w pokoju stało się tak cicho, jak bywa tylko tam, gdzie znajduje się wiele umarłych. Wszystkie dźwięki zamarły, a krwawe światło nabrało nieuchwytnego odblasku martwoty i ciszy, stało się nieruchome i nieco wyblakłe.

Pomyślałem, że cisza ta idzie od brata mego i powiedziałem mu o tem.

— Nie, to nie odemnie — powiedział. — Wyjrzyj przez okno.

Rozsunąłem zasłonę i cofnąłem się.

— Oto co jest — powiedziałem.

— Zawołaj moją żonę, nie widziała tego jeszcze — rozkazał brat.

Bratowa siedziała w pokoju sypialnym i coś szyła; ujrzawszy mnie, wstała posłusznie, wetknęła igłę i poszła za mną.

Rozsunąłem zasłony we wszystkich oknach, a po przez szerokie otwory wpłynęły potoki krwawego światła, lecz nie wiem dlaczego w pokoju nie uczyniło się jaśniej: panował w nim dawny mrok i tylko okna płonęły czerwonem światłem w formie wielkich czworokątów.

Zbliżyliśmy się do okna.

Od ściany domu roztaczało się przed nami równe czerwone jak ogień niebo, bez chmur, bez gwiazd, bez słońca, rozpływając się po za widnokręgiem. U dołu roztaczało się takież jednostajne ciemno czerwone pole, usłane całe trupami.

Wszystkie trupy były nagie, zwrócone ku nam nogami, tak, że widzieliśmy tylko stopy nóg i trójkątne głowy.

Panowała cisza—oczywistem było, że wszyscy zmarli i na nieskończonej przestrzeni pola niema zupełnie zapomnianych.

— Przybywa ich coraz więcej — powiedział brat.

Stał on również przy oknie, gdzie znajdowali się wszyscy: matka, siostra i wszyscy zamieszkujący w tym domu. Twarzy ich nie mogłem rozróżnić i poznawałem ich jedynie po głosie.

— Tak ci się tylko wydaje—rzekła siostra.

— Nie, to prawda. Popatrz.

Rzeczywiście, ilość trupów jak gdyby się zwiększyła. Staraliśmy się zbadać przyczynę tego, aż wreszcie ujrzeliśmy tuż obok trupa, gdzie pierwej znajdowało się wolne miejsce, nagle zjawiał się nowy; widocznie wyrzucała ich ziemia. I wszystkie wolne miejsca zapełniały się stopniowo, aż wkrótce cała ziemia zajaśniała się blado różowemi ciałami, które leżały szeregiem, zwrócone ku nam stopami. I cały pokój zajaśniał blado-różowem martwem światłem.

— Spójrzcie, braknie już im miejsca — powiedział brat.

Matka zaś odrzekła:

— Jeden jest już tutaj.

Obejrzeliśmy się.

Na podłodze, po za nami leżało nagie, bladoróżowe ciało z odwróconą wpół głową. I natychmiast tuż obok niego ukazało się drugie, a później trzecie ciało. A ziemia wyrzucała coraz to nowe ciała i wkrótce symetryczne szeregi blado-różowych martwych ciał, zapełniały cały pokój.

— Są już w dziecinnym pokoju — powiedziała niańka. — Widziałam.

— Trzeba uciekać — rzekła siostra.

— Alęż niema już przejścia — rzekł brat.— Patrzcie.

I rzeczywiście, nagie stosy trupów dotykały już nas, a leżały one tak zwartym szeregiem, że ręka przylegała do ręki.

Aż oto wszystkie ciała poruszyły się i drgnęły i uniosły się ku górze jednako symetrycznie, jak leżały pierwej; to ziemia wyrzucała coraz to nowych zmarłych, unosząc ku górze dawnych.

— Oni nas tu zaduszą! — Uciekajmy przez okno.

— Tędy nie można! — krzyknął brat. — Tędy nie można! Patrz, co się tam dzieje.

Za oknem w krwawem i nieruchomem świetle stał on sam — Czerwony Śmiech.

KONIEC.

utworzenia przy Stowarzyszeniu komitetu doraźnej pomocy koleżeńskiej.

Zadaniem projektowanego komitetu ma być ustanowienie niesienia doraźnej pomocy członkom Stowarzyszenia, we wszelkich przypadkach. Pomoc ta polegać będzie na: udzielaniu członkom w razie choroby drobnych zapomóg, nie przewyższających 5 rb, zwrotnych lub bezzwrotnych; na ułatwianiu tymże członkom taniego leczenia się w domu, lub w zakładach leczniczych; na otaczaniu ich opieką ze strony komitetu podczas choroby; na udzielaniu potrzebującym drobnych pożyczek; na okazywaniu posług koleżeńskich w wypadkach nieszczęśliwych; na bezinteresownem udzielaniu doraźnej pomocy naukowej ich dzieciom; na przyspieszaniu, w miarę możności, procedury w uzyskaniu praw emerytalnych; na przyśpieszaniu pośrednictwa w wyszukiwaniu im pracy; służyć informacyami, mającemi związek z pracą zawodową, jak również łagodzić zatargi, wynikające między członkami Stowarzyszenia; wogóle pośredniczyć pomiędzy członkami a Zarządem Stowarzyszenia.

Komitet doraźnej pomocy rozporządza dla swych celów pewną kwotą, wysokość której określa ogólne zebranie. Komitet przedstawia sprawozdanie ze swych czynności, oraz zużytych sum bezpośrednio ogólnemu zebraniu. W skład komitetu doraźnej pomocy koleżeńskiej, jaki utworzył się wczoraj, weszły następujące osoby: panie Koziołkiewicz, Kalinowska, Lisiecka, Potarzycka, Stawowczyk, oraz pp. Bielakow, Kędzierski, Kajrunajtis, Leman, Łabędzki, Mikołajtis Mackiewicz.

K.

Zjazd

przedstawicieli towarzystw kredytowych miejskich w Petersburgu.

(Dokończenie).

8) Na wniosek łomżyńskiego Towarzystwa kredytowego, poparty przez inne Towarzystwa w Królestwie Polskiem, zjazd uchwalił potrzebę uzupełnienia ustawy o ubezpieczeniach w Królestwie Polskiem, aby taksatorom ogniowym nie wolno było obniżać szacunków bez wiedzy i zgody Towarzystw kredytowych.

9) Towarzysz ministra skarbu odniósł się do zjazdu o delegowanie jednego z przedstawicieli do komisyi, co do opracowania ustawy notaryalnej. Obrano prezesem komitetu nadzorczego Tow. petersburskiego A. Brafmana.

10) Uznano za konieczne, aby pożyczki udzielone być mogły na place, fabryki i budowle niedokończone, byleby nieruchomości takie miały wartość sprzedażną a l b o przynosiły dochód. Nad tym spójnikiem «albo» komisya finansowa obradowała niespełna cały dzień biurowy i w końcu większością głosów postanowiono go wyrzucić. Odnosić się to ma przecież do Towarzystw kredytowych w Cesarstwie.

Dla łódzkich stosunków ciekawy zapewne będzie szczegół, że ministeryum skarbu świeżo wyraziło opinię, w projekcie do nowej ustawy dla petersburskiego Towarzystwa, iż pożyczki na fabryki nie mogą być udzielane... Zjazd atoli wyraził inną opinię.

11) Co do wprowadzenia do ustaw stałego prawidła o ulgach w opłacie rat obowiązkowych, w wypadkach wyjątkowych i nieszczęśliwych, zjazd wyraził przeciwną opinię, uznawszy, że tego rodzaju przepisy mogłyby wprost oddziałać ujemnie na byt Towarzystw kredytowych.

Tu zaznaczę, że wedle udzielonych mi w ministeryum objaśnień, ulgi dla łódzkiego Towarzystwa, polegające na rozłożeniu jednej lub dwóch rat roku bieżącego, wyjątkowo będą przyznane.

12) Przy rozpoznaniu wniosków komisyi prawnej, po większej części w materyi obcej dla Królestwa Polskiego, wyłoniła się dłuższa dyskusya nad rozstrzygnięciem pytania, czy licytacya nieruchomości miejskiej może się odbyć przy jednym licytancie. Przedmiot ten zdecydowany został w ten sposób, że licytacye ostateczne, t. j. w drugim terminie od zniżonego szacunku winny być uważane za legalne przy jednym licytancie.

13) Kwestyę obowiązkowej wysokości kapitału zasobowego zjazd, zgodnie z wnioskiem komisyi finansowej, zdecydował oddzielnie co do towarzystw kredytowych w Cesarstwie i w Królestwie Polskiem. W ostatnich kapitał rzeczony winien wyrównywać dwom ratom obowiązkowym od wszystkich pożyczek.

Norma ta w porównaniu z obecnie obowiązującą $^1/_{14}$ częścią wszystkich wierzytelności jest nieco niższą, lecz w każdym razie wyższa od $^1/_{14}$ części faktycznego, a nie nominalnego długu.

14) Co do wydawania pożyczek na budowle, stojące na gruntach czynszowych (wieczyste dzierżawy), Zjazd uchwalił przedmiot ten należycie opracować i przedstawić do decyzi na następnym zjeździe. Opracowania źródłowego podjął się przedstawiciel Towarzystwa kredytowego moskiewskiego p. Pierepiołkin.

15) Specyalny łódzki wniosek co do możliwości uskutecznienia opłat na umorzenie długu listami zastawnemi niewylosowanemi, niestety, nie miał powodzenia nietylko na plenarnem zebraniu lecz i w komisyi, gdzie większością głosów, po wyczerpujących dyskusyach, odrzucony został. Jako główny motyw nieprzychylnej opinii przytaczano nierówność przywileju tego jednocześnie dla wszystkich stowarzyszonych, oraz pewnego rodzaju zobowiązanie względem posiadaczów listów zastawnych.

16) W związku z poprzednią kwestyą względne powodzenie miał wniosek o zakupach na giełdzie listów zastawnych wzamian losowania. W komisyi wniosek ten przeszedł większością 8 głosów przeciwko 4, na plenarnem zaś posiedzeniu zjazdu za wnioskiem oświadczyła się przeważająca większość. Przyczem w uchwale powiedziano, że zakupy mogą być dokonywane na całą sumę funduszu amortyzacyjnego lub na część, stosownie do uznania władz Towarzystwa.

17) Kwestyę wprowadzenia obowiązkowo roku kalendarzowego do towarzystw kredytowych zdecydowano odmownie, pomimo wyraźnych wskazówek w tym względzie ministeryum skarbu.

Formę bilansów dla towarzystw kredytowych rozpoznano i opracowano szczegółowo w podkomisyi finansowej i uchwalono takową zakomunikować przedwstępnie wszystkim towarzystwom dla przejrzenia, celem ostatecznego wprowadzenia w wykonanie. Ta czysto buchalteryjna kwestya wywołała dużo trudności i zajęła wiele czasu do tego stopnia, że odzywały się głosy, aby zawezwać na zjazd wszystkich buchalterów, do czego zapewne w przyszłości przyjdzie. Na razie zawezwano telegraficznie buchaltera Tow. moskiewskiego, który wraz z buchalterem Tow. petersburskiego brał udział w opracowaniu szematu do bilansów.

Oto są główniejsze uchwały, powzięte na pierwszym zjeździe, którzy ze względu na obfitość nagromadzonego materyału przedłużył się nieco i byłby trwał jeszcze znacznie dłużej, gdyby nie nadzwyczajny pospiech, z jakim kończono zajęcia. Odbywano po dwa ogólne posiedzenia dziennie, niezależnie od zbierania się komisyj. Wreszcie wczoraj wyczerpano porządek dzienny. Następują mowy prezydującego i sympatyczne dla niego podziękowania.

Wieczorem tegoż dnia przybył minister skarbu i poznawszy się z każdym z osobna z delegatów, zamknął oficyalnie zjazd, wyraziwszy podziękowanie za płodną pracę, która ułatwi jemu lub jego następcy, zadanie w wydawaniu przepisów, dotyczących rozwoju instytucyi kredytu długoterminowego.

Jeszcze słówko o wykonaniu uchwał zjazdu. Otóż przedewszystkiem prace zjazdu wydane zostaną niebawem w dwóch dużych tomach in quarto, na podstawie materyałów, protokułów i sprawozdań stenograficznych. Te ostatnie będą zakomunikowane mowcom do przejrzenia w korrekcie.

Następnie stopniowo uchwały zjazdu będą przedstawiane ministrowi do zatwierdzenia z urzędu, przez obecnego na zjeździe przedstawiciela ministeryum p. A. Gołubiewa. Zatwierdzone zaś uchwały zjazdu, wejdą jako obowiązujące przepisy, do ustaw poszczególnych Towarzystw kredytowych.

Co do osobistych wrażeń uczestników zjazdu, to powszechnie panowało przekonanie, że zjazd był bardzo potrzebny i wielce pouczający, a stał się takim może dla tego, że, bądź co bądź, na krześle prezydyalnem siedział człowiek nauki, ożywiony najlepszemi chęciami dla zjazdu i niekiedy nawet imponujący erudycyą. Mnie naprzykład i wielu innych uderzył wielce fakt znajomości przepisów subhastacyjnych według ustawy Towarzystwa kredytowego ziemskiego w Królestwie Polskiem.

L. G.

Z historyi domu Rothschildów.

—:—

Zgon szefa paryskiego domu Rotschildów, bar. Alfonsa, naprowadza na pamięć przeszłość znanej rodziny i firmy. Protoplasta Rothschildów, Majer Amszel, prowadził we Frankfurcie n./M. od ostatniej ćwierci XVIII w. interes wekslowy. Inteligencyą i solidnością umiał pozyskać zupełne zaufanie księcia elektora Wilhelma Heskiego, najbogatszego monarchy ówczesnego, tak, że odebrał tego monarchę klienta dawnym bankierom dworu heskiego, firmom frankfurckim: bracia Bethmann, oraz Küppel i Harnier. Gdy elektor w r. 1806 musiał kraj swój opuścić, powierzył skarb państwowy Majerowi Rotschildowi, który go przesłał synowi swemu, przebywającemu w Londynie, Natanowi Majerowi.

On to był założycielem firmy londyńskiej, od niego zaczyna się wszechświatowa potęga finansowa rodziny. Natan Majer został agentem finansowym rządu angielskiego w popieraniu państw kontynentalnych pieniędzmi w walce przeciw Napoleonowi I-mu. Czterej bracia Natana osiedlili się w Wiedniu, w Frankfurcie n./M., Neapolu i Paryżu i utrzymywali ciągłe stosunki z domem londyńskim.

Pierwszą wielką pożyczką, jaką firma londyńska przeprowadziła wspólnie z innemi domami rotszyldowskiemi, była pożyczka pruska w sumie 5 mil. f st., która po wojnach o niepodległość zawartą została po kursie 72%. Firma wiedeńska wystąpiła poraz pierwszy na szerszą widownię w 1820 r., gdy przeprowadziła dwie austryackie pożyczki loteryjne w sumie 48 mil. zlr. Dom paryski przeprowadził w r. 1825 konwersyę 5% renty paryskiej na 3%. W ten sposób «Rothschildowie» stali się europejską potęgą finansową.

Dzięki międzynarodowym stosunkom, opanowali giełdy. Dziedziną Rothschildów były międzynarodowe interesy rentowe w wielkim stylu, a specyalnie austryackie i włoskie interesy rentowe. Z właściwem uzdolnieniem umieli Rothschildowie wczas poznawać konjunktury polityczne i ekonomiczne. Ztąd wynikło, że wśród przesileń wieku ubiegłego nie doznali porażki, że raczej właśnie w czasach przesilenia powiększali majątek i wpływy.

W ostatnich dziesiątkach lat Rothschildowie usunięci zostali nieco na drugi plan. Wielkie banki ze swemi milionowemi kapitałami i wielkiemi depozytami zamieniły się na potężnych współzawodników, specyalnie przy przeprowadzaniu pożyczek państwowych.

Stąd Rothschildowie utracili stopniowo stanowisko wyjątkowe, a to tembardziej, że młodsze pokolenie nie posiadało już wybitnego zmysłu zarobkowego pokoleń dawniejszych — młodzi hołdowali sztukom pięknym lub sportom. Po śmierci bar. Willy w Frankfurcie nad Menem, nikt już nie mógł zająć stanowiska szefa, że zaś przyjęcie obcego do firmy sprzeciwia się tradycyom rodzinnym, przeto dom frankfurcki zamienił się na Towarzystwo dyskontowe.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

—∞—

Tokio, 3 czerwca. W raporcie 9-ym admirał Togo zawiadamia, że z krążowników «Iwato» i «Jakumo» nie widziano między Troszimo i Szanghajem statków rosyjskich. Kontradmirał Szimanuza raportuje, że jego statek flagmański «Iwato» d. 27 po południu mocno ostrzeliwał krążownik «Żemczug» z odległości 3 000 metrów i niewątpliwie go zatopił. Według dowodzenia

japończyków, jedną z przyczyn klęski rosyan był niepomyślny kierunek wiatru i słońce, świecące rosyanom w oczy, gdy japończykom świeciło z tyłu. Strzelali oni z wiatrem.

Panuje przekonanie, że poddanie się Niebogatowa było koniecznością, gdyż na niego szły pociski. Widocznie Rożestwienski nie spodziewał się spotkać całej floty admirała Togo w cieśninie Cuszima.

Japończycy długo ćwiczyli się w strzelaniu podczas niepogody. W chwili spotkania się rosyan z japończykami, przewaga japończyków okazała się natychmiast. „Times" donosi, że cesarz japoński rozkazał uwolnić Niebogatowa, aby zawiadomił Najjaśniejszego Pana o bitwie i wręczył listę strat.

Tokio, 3 czerwca. Torpedowce, które powróciły do Sasebo, donoszą o szczegółach wzięcia do niewoli admirała Rożestwienskiego:

Dnia 27-go maja 4 torpedowce napadły na rosyan. Podczas ataku flota uległa rozproszeniu. Dwa torpedowce nie zaprzestały pościgu przez całą noc, a o świcie dostrzegły, że płyną dwa torpedowce rosyjskie, z których jeden («Biedowoj») daje sygnał. Zauważono też brak wody i węgla, oraz uszkodzenia maszyn na statkach. Japończycy posłali zbrojny oddział dla pochwycenia torpedowca «Biedowoj», na którym znajdował się Rożestwienski ze swym sztabem. Rosyanie prosili o niezabieranie admirała i innych ranionych z torpedowca. Wtedy torpedowiec japoński wziął «Biedowoja» na linę holowniczą. Lina dwa razy zrywała się. Morze było wzburzone, fale przelewały się przez pokład.

Nagasaki, 3 czerwca. Agencya Reutera donosi: Marynarze rosyjscy opowiadają, że pewna część eskadry Rożestwieńskiego wymieniała pociski z fortami Cuszimy; wskutek tego ognia zginął w falach pancernik «Osłabia». Nocą 28 maja eskadra rozproszyła się z powodu licznych ataków torpedowych; w ciemnościach okręty rosyjskie nie mogły się połączyć.

Tokio, 3 czerwca „Daily Telegraph" donosi: Dowódca torpedowca «Murase» zakomunikował, że okręt jego znajdował się po za sferą bitwy. Strzały rosyjskie nie były celne, tak, że pociski przenosiły. Jeden pocisk, nie trafiwszy w cel, uderzył wypadkiem w «Murase», który w tym samym czasie otrzymał rozkaz ataku na pancernik «Książę Suworow». Uszkodzony torpedowiec poszedł do ataku. Z odległości 100 metrów wyrzucił pierwszą torpedę, która trafiła w ster «Księcia Suworowa». Cała flota japońska zogniskowała kanonadę na «Księcia Suworowa» do tego stopnia, że kominy rozpadły się, maszty zaś runęły. Wówczas «Murase» wyrzucił drugą torpedę. Trafiła ona w oddział min, a wtedy pancernik «Książę Suworow» uniósł się na chwilę pionowo i pogrążył w morzu.

Londyn, 3 czerwca. Do „Daily Telegraph" donoszą z Sasebo co następuje: Sądzą, że Niebogatow wyjedzie w ciągu kilku dni. Dwa pomocnicze krążowniki japońskie rewidowały morze i ratowały tonących rosyan. Powróciły one rano d. 31 maja, ocaliwszy przeszło 600 marynarzy. Ogólna liczba wziętych do niewoli wynosi 5000. Dla admirała Rożestwienskiego wyznaczono osobną siostrę miłosierdzia. Leczą go japońscy lekarze marynarki i spodziewają się, że wkrótce powróci do zdrowia. Naczelnik sztabu admirała Rożestwienskiego raniony jest lekko.

Londyn, 3 czerwca. Do „Daily Telegraph" donoszą z Nagasaki, że przybyło tam wziętych do niewoli podczas bitwy: 8 lekarzy, 7 duchownych i 20 osób cywilnych. Wszystkich oddano konsulowi francuskiemu, celem wysłania do ojczyzny. Wyjadą oni d. 7 b. m.

Londyn, 3 czerwca. Z Waszyngtonu telegrafują do Agencyi Reutera: Roosevelt wyraził nadzieję, że Rosya zawrze pokój, albowiem przeciąganie wojny zwiększy tylko żądania japońskie. Rosya zaś zaledwie mogłaby liczyć na zwycięstwo. W rozmowie z Rooseveltem, zauważył jednak hr. Cassini, że Rosya wojnę dalej poprowadzi, gdyż chwila nie jest odpowiednią na rozważanie warunków pokoju. Rosya nie straciła dotychczas ani jednej piędzi własnego terytoryum. Hr. Cassini zakomunikuje do Petersburga o zapatrywaniach Roosevelta.

Manilla, 3 czerwca. Kontradmirał Enkwist zawinął tutaj na «Aurorze". Towarzyszą mu okręty: «Żemczug i «Oleg". Wszystkie okręty są silnie uszkodzone i mają na pokładzie wielu rannych.

Eskadra Traina odprowadziła rosyan do Manilli.

Sytjatse, 3 czerwca. Przed czołowemi pozycyami japończyków daje się zauważyć wielkie oddziały chunchuzów, pełniące służbę wywiadowczą. Według zeznań chińczyków, japończycy zgromadzili na swych pozycyach ogromne zapasy żywności, wojska wszelako z nich nie korzystają, prowiantując się na miejscu tem, co daje żyzna okolica.

Londyn, 3 czerwca. Gazeta „Mirror" komunikuje, że w ostatnich dniach Lansdown kilkakrotnie konferował z Benkendorfem w sprawie pokoju, a to na zlecenie króla. Gdyby więc wynikła zasada do liczenia na przyjacielskie usługi Anglii, to Anglia chętnie je zaofiaruje celem zawarcia pokoju. Benkendorf zwrócił się do Petersburga z zapytaniem, czy należy poprzeć Landsdowna i jego usiłowania pokojowe.

Paryż, 3 czerwca. Senator Estournelles-Constans ma zaproponować frakcyi parlamentarnej międzynarodowego sądu rozjemczego, ażeby zawotował uchwałę w sprawie zaproszenia Francyi i Anglii do przedsięwzięcia dobrych usług Rosyi i Japonii, zgodnie z konferencyą w Hadze.

Londyn, 3 czerwca. Biuro Reutera. Podczas wczorajszego posiedzenia izby lordów Newton zwrócił uwagę na umowę z Afganistanem i wyraził żal z powodu, że Anglia, zawierając nowy traktat, nie osiągnęła większych korzyści, niż te, jakie otrzymała przy zawieraniu poprzedniego traktatu. Powinniśmy — ciągnął dalej Newton—otrzymać pozwolenie na wysłanie oficerów angielskich do Afganistanu dla zorganizowania armii afgańskiej, posiadać komunikacyę telegraficzną z głównemi miastami w Afganistanie, oraz budować dalej istniejące linie kolejowe w punktach strategicznych. Nie mogło być większą pomyłką przypuszczenie, że Rosya po niepowodzeniu w polityce czynnej na Dalekim Wschodzie zaniecha akcyi w Azyi środkowej i na Wschodzie Blizkim.

Cetynia, 3 czerwca. Podczas trzęsienia ziemi runęło wiele domów muzułmańskich w Skutari. Ludność bez dachu. Naliczono 102 zabitych i 250 ranionych osób.

Otrzymane w nocy.

Petersburg, 4 czerwca. Dziś w soborze większego Cesarskiego pałacu w Carskiem Siele w obecności Ich Cesarskich Mości, Najdostojniejszej Rodziny Ich oraz innych Osób Najwyższych odbyło się nabożeństwo żałobne, a następnie egzekwie za poległych w bitwie żołnierzów. Na nabożeństwie znajdowały się również frejliny świty, minister Dworu, osoby świty Monarszej i oficerowie załogi miejscowej.

Petersburg, 4 czerwca. Zaprzeczono urzędownie doniesieniu „Russkiego Słowa", jakoby senatorowi Zwoliańskiemu powierzono rewizyę departamentu policyi. Senator Zwoliański w liczbie innych osób powołany został do prac przedwstępnych w sprawie organizacyi dalszej działalności departamentu odpowiednio do nowych zamierzeń ustawodawczych.

Towarzyszowi ministra spraw wewnętrznych, zarządzającemu policyą Rydzewskiemu rozkazano zasiadać w senacie.

Petersburg, 4 czerwca. Przywrócona została sprzedaż pojedyńczych numerów «Rusi» zawieszona 24 lutego.

Moskwa, 4 czerwca. Otrzymano zawiadomienia od przedstawicieli 33 gubernii ziemskich, że pragną wziąć udział w naradzie ziemców, zwoływanej przez Szipowa. Projektowane jest, wobec katastrofy w cieśninie Koreańskiej, postawienie na pierwszem miejscu rezolucyi, dotyczącej niezwłocznego zwołania przedstawicieli narodu w jakiejkolwiekbądź formie i zaproponowanie innym grupom publicznym, ażeby się do rezolucyi tej przyłączyły. Wczoraj odbyła się prywatna narada gubernialnych i powiatowych członków ziemskich z powodu katastrofy z eskadrą Rożestwienskiego. Zebranie postanowiło zwołać na 6 czerwca do Moskwy zjazd wszystkich działaczow ziemskich bez różnicy zapatrywań i kierunków. W zjeździe tym wezmą udział ziemcy, przybyli na naradę Szipowa w liczbie 150. Głowa m. Moskwy rozesłał do wszystkich kolegów swoich w Rosyi zaproszenie, ażeby przybyli dn. 6 czerwca do Moskwy na zjazd, na którym nastąpi zjednoczenie się działaczów ziemskich i miejskich celem rozstrzygnięcia kwestyi, jakie stanowisko zająć wobec wypadków na Dalekim Wschodzie. Na posiedzeniu dumy w dniu 6 czerwca 160 radnych postawi wniosek dotyczący wystosowania prośby do rządu, ażeby przed rozstrzygnięciem kwestyi dalszego prowadzenia wojny, wysłuchany został głos narodu.

Niższy Nowogród 4 czerwca. Zarząd miasta postanowił zwrócić się telegraficznie z prośbą do rządu i Najjaśniejszego Pana o niezwłoczne zwołanie przedstawicieli narodu.

Kijów, 4 czerwca. Naczelnik kraju, na podstawie par. 17 postanowień o środkach dla zabezpieczenia porządku państwowego i spokoju publicznego, ogłasza, że sprawy, dotyczące oporu władzom, napadów na wojsko, policyę i osoby urzędowe, oraz sprawy, objęte ogólnym kodeksem karnym, a dotyczące naruszenia bezpieczeństwa osób i mienia prywatnego, oddawane będą pod rozpatrzenie sądom wojennym.

Naczelnik kraju przesłał gubernatorom podolskiemu i wołyńskiemu telegramy następujące. W wielu miejscowościach kraju włościanie pozwalają sobie na samowolne postępki względem posiadaczów ziemskich i przemocą przeszkadzają robotom. Proszę polecić, ażeby sędziowie pokoju i prezesi zjazdów wyjaśnili włościanom zbrodniczość działań podobnych i oświadczyli im, że winni gwałtów nad osobami i mieniem oddawani będą pod sąd wojenny.

Kijów, 4 czerwca. Sąd okręgowy przerwał sesyę wyjazdową w Skwirze skutkiem prośby sędziów przysięgłych o zwolnienie ich od obowiązków, wobec wzburzenia w miejscu ich zamieszkania. Sąd zwolnił ich, sprawy pozostały nierozstrzygnięte.

Kalisz, 4 czerwca. W ostatnich czasach tłum manifestantów wywołał na przedmieściach rozruchy, wśród strzelaniny i śpiewów rewolucyjnych. Wobec tego, gubernator ogłosił, że osoby, winne tych zaburzeń, podlegać będą aresztowi i grzywnom w drodze administracyjnej, w razie zaś oporu policyi i wojskom, oddawane pod sąd wojenny.

Sewastopol, 4 czerwca. W warsztatach portowych wprowadzony został 9 godzinny dzień roboczy.

Kaługa, 4 czerwca. W czasie burzy piorun uderzył w dzwonnicę cerkwi Wozniesieńskiej. Kulista iskra wpadła do świątyni w czasie mszy i ogłuszyła kilku modlących się.

Manilla, 4 czerwca. Pozostający przy admirale Enkwiście oficer opowiada, że w chwili rozpoczęcia bitwy Enkwist znajdował się na «Olegu», na którym zarazześrodkował się ogień japończyków. «Olega» trafiły liczne pociski dział szybkostrzelnych wielkiego kalibru, które wkrótce uszkodziły okręt. Enkwist przeniosł flagę na «Aurorę», którą równoczeście zaatakowały kontrtorpedowce japońskie i łodzie podwodne. Korzystając z ukazania się mgły, «Aurora» skierowała się na pełne morze, a za nią popłynęły „Oleg" i „Żemczug". Enkwist wyszedł cało. Na „Aurorze" zabity kapitan Jegorjew, którego zwłoki spuszczono w morze przed przybyciem do Manilli. Na okręcie rannych 3 oficerów i 83 marynarzów, poległo 20 marynarzów. Na „Olegu" poległo 13 marynarzów, rannych 8. Na „Żemczugu" poległo 21 młodszych oficerów, ranny 1 oficer, marynarzów poległo 12, rannych 30. Okręty nie są widocznie uszkodzone poniżej linii wodnej, kominy podziurawione, wiele dział rozbitych. Oficerowie twierdzą, że powodem zamieszania wśród floty rosyjskiej były liczne podwodne łodzie japońskie. Okrętów rosyjskich strzegą okręty „Ohio" i „Cincinuti". Dotąd nie powzięto jeszcze decyzyi urzędowej w sprawie okrętów rosyjskich.

Szanghaj, 4 czerwca. Okręt angielski holuje do Szanghaju kontrtorpedowiec rosyjski, znaleziony w krytycznem położeniu na północ od Szawejsanu. Na kontrtorpedowcu znajdują się załogi z 3 okrętów.

Waszyngton, 4 czerwca. Reuter. Departament stanu ogłasza, że względem okrętów rosyjskich, które przybyły do Manilli, zastosowane będą środki takie same, jak względem okrętów, które w pierwszym okresie wojny schroniły się do portów chińskich: wolno im będzie pozostać w porcie 24 godziny, jeżeli są nieuszkodzone i

zdatne do dalszej drogi, w przeciwnym razie określony zostanie termin do uskutecznienia naprawy uszkodzeń, lub też zatrzymane zostaną do ukończenia wojny.

Londyn, 4 czerwca. Z Tokio donoszą: Jamamoto posłał Rożestwienskiemu kwiaty z listem, w którym zapewnia go o swym szacunku, z powodu spełnionego przez admirała obowiązku żołnierza i rozpaczliwego męztwa, z jakiem walczył. W końcu Jamamoto wyraża współczucie z powodu poniesionych przez Rożestwienskiego ran i ma nadzieję, że sztuka lekarzy japońskich ulży cierpieniom admirała i przywróci mu zdrowie. Jamamoto wystosował również list ogólny do rannych oficerów i marynarzów.

Berlin, 4 czerwca. Według słów paryzkiego korespondenta „Local Anzeigera" Motono oświadczył pewnemu dyplomacie, że z powodu naruszenia przez Francyę neutralności, nie wypada jej wystąpić w charakterze pośrednika pokojowego. Dziś w Paryżu z mniejszym optymizmem zapatrują się na widoki zawarcia pokoju. „Tageblatt" twierdzi, że inicyatywa Roosevelta jest bezcelową, albowiem Rosya i Japonia odrzucą pośrednictwo; dla tej ostatniej korzystniejsze jest prowadzenie rokowań bez pośrednictwa.

Szanghaj, 4 czerwca. Przybył tu torpedowiec «Bodryj», prawie nieuszkodzony, z 4 ma oficerami i częścią załogi «Blestiaszczego» na pokładzie. Okręt angielski, który go przyholował, znalazł go na morzu bez węgla.

Dziś spodziewane jest przybycie eskadry adm. Uriu do wyspy Guitplaf.

Berlin, 4 czerwca. Wczoraj w czasie uroczystego wjazdu narzeczonej następcy tronu, nastąpił tłok. Do biura pomocy lekarskiej przywieziono 600 poszwankowanych. Dziś odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele, w obecności dostojnych narzeczonych, rodziny królewskiej i Najwyższych Osób.

Majstrowie blacharscy w odpowiedzi na warunki czeladników uchwalili następujące swoje ultimatum, od którego zobowiązali się nie odstępować:

1) Czas roboczy od godziny 6-ej rano do 6-ej wieczorem z 1-godzinną przerwą na obiad i półgodzinną na śniadanie bez podwieczorku, w sobotę o godzinę wcześniej zawieszenie roboty.

2) Płaca zarobkowa będzie zastosowana podług zdolności każdego czeladnika.

3) Grzeczne obchodzenie się majstra, zależeć będzie jedynie tylko od zachowania się pracującego.

4) W czwartem paragrafie nie pozwolą sobie majstrowie żadnych przepisów robić.

5) Majstrom cechowym nie przysługuje prawo zabraniać niececbowym majstrom przyjmować uczni na praktykę; naodwrót czeladnicy mogą wpłynąć na niececbowych majstrów, ażeby przystąpili do cechu, jedynie tylko nie przyjmując u nich roboty.

6) Na zgromadzenie lub też na sesyę majstrów nie mogą być dopuszczeni czeladnicy.

7) Zdawna już każdy majster cechowy posyłał uczni do szkoły.

8) Uczniowie niżej 14 lat przez cechowego majstra nie byli przyjmowani.

9) Wyzwoleńcom będą wydawane papiery w przeciągu 8 dni.

Majstrowie cechowi.

Łódź, d. 1 czerwca 1905 r.

Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią posługę

ś. † p.

Janinie Ceremużyńskiej

(Rutkowskiej),

a zwłaszcza Szanownemu Duchowieństwu, koleżankom i kolegom oraz młodzieży, która niosła jej zwłoki na swych barkach, składa serdeczne „Bóg zapłać"

776 **Stroskana Rodzina**

LISTA PRZYJEZDNYCH.

HOTEL VICTORIA. Prokofiew z Moskwy — Potiechin z Moskwy—Antopołow z Moskwy — Jahn z Tomaszowa — Grzybowski z Umierza —Dr. Braude ze Zduńskiej Woli—Brockman z Przerąb—Poznański z Warszawy.

Rozkład pociągów.

Od 1-go czerwca.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: a) 7.10, b) 12.05, c) 1.38, d) 3.15, e) **6.10**, f) **8.50**, g) **12.30**, s) 8.45, t) **6.53**.

Przychodzą do Łodzi: h) 7.45, k) 9.30, l) 10.15, m) 3.40, n) 5.22, o) **8.20**, p) **11.00**, r) **4.35**, u) 10.00.

Bezpośrednia komunikacya Łódź-Warszawa pociągami — a), e). Warszawa-Łódź — l), p). Zatrzymują się pociągi na wszystkich stacyach — d), h), m), o). W Andrzejowie —a), g), n), o). W Widzewie i Andrzejowie— b), f). Łączą się z pociągami drogi Dąbrowskiej — a), d), g), l), m), o). s) kursuje tylko w niedziele i święta, t) i u) kursują codziennie.

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy:** o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza:** o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

Uwagi. Godziny wydrukowane tłustym drukiem znaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi.
3/VI 1 pp.	747.8	+23 6	46	Pd Z 2	Z dnia 3 VI Temperatura max.+25.3 C Temperatura min.+11.9 C. Opadu 0 0
3/VI 9 w.	746.7	+19.2	75	Pc W 0	
4 VI 7 r.	747 3	+20.2	61	Pc W 0	
4/VI 1 ppł.	746.1	+27.5	39	Pd W 2	Z dnia 4/VI Temperatura max. + 29.4 C. Temperatura min.+13.6° C Opadu 0.0
4/VI 9 w.	744 3	+23 6	59	Pd W 1	
5 VI 7 r.	743 5	+22.4	66	Pd 0	

K. Weigelt



ulica Piotrkowska № 145 i Nowo-Spacerowa № 46.

Szkoła prywatna męska i Zakład freblowski.

Do zakładu freblowskiego przyjmują się chłopcy i dziewczynki już od lat 3.

Zapis codziennie. 694—4—3

Cukiernia „Ogród Lipowy"

Mikołajewska 40.

Od 29 maja codziennie **Koncert**

Tria solistów.

Wejście wolne. Czynię usilne starania o wyborowe gatunki trunków i szybką a dokładną obsługę.

Z poważaniem **Ad. Müller.**

728—30—6

Jest do wynajęcia każdego czasu letnie mieszkanie

w ładnej i zdrowej okolicy, z pięknym parkiem i ogrodem owocowym, oraz domem o 10 pokojach. Bliższej wiadomości udzieli administracya „Rozwoju". 637—d 19

Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej

niniejszem zawiadamia wysyłających ładunki, że na stacyi towarowej Łódź Fabryczna zalegają nie wykupione przez odbiorców towary, przybyłe w m. marcu i kwietniu 1905 r. za frachtami: Warszawa m. 76125 postumenty, Boczke; Erywań 77790 | 7550 bawełniane towary, T-wo A. i T. Afrykian dla G. I. Dobranickiego; Ust-Łabinskaja 717 wyroby rękodzielnicze, Mołodkin dla Wolfa; Jekaterynodar 5580 nici bawełniane, Parfenow i Andrejew; Bachmut 787 | 858 wyroby rękodzielnicze, Br. Akiniane; Żurawka 674 towary wełniane; Awstilane; Sumy 16985 sukienne obrzynki, Mietlański; Słonim 6496 skórzane towary, Szedrowicz; Lublin 15316 i 15385 wyroby rękodzielnicze, B. Kaabak; Bielce 2621 wyroby rękodzielnicze, Wolf Lender dla „Magazanik i Reichsztejn"; Odesa port 36424 wyroby rękodzielnicze, Ruska dunajska żegluga parowa dla A. G. Bronsztejna; Krzemieniec m. 85 wata wełniana, Korenblit dla G. Kochańskiego i S-ka; Winnica 5815 koszyki, Uczytiel; Skarżysko 6746 tłuczki i drzwiczki do pieców żelazne, „Skarżysko"; Jastrząb 4283 ruszta żelazne, „Szydłowiec"; Międzyrzecze 2235 gilzy do papierosów, Szanc; Warszawa Br. 108022 wyroby rękodzielnicze, Ginzburg; Łuck 4528 mąka kartoflana, Remenrich; Czadyr Łunga 42 pończochy bawełnianie, Fomiczew; Kanszany 313 wino, Benderski; Warszawa W. 62361 wyroby tabaczne, W. Muśnicki i S-ka; Noworadomsk 9167 skrzynka drewniana Pelman; Pogorełoje Gorodiszcze 1144 wyroby rękodzielnicze, Krotow; Gorainowo 20515 wyroby rękodzielnicze, Towarzystwo spożywcze przy Br. Zakł.; Szczygry 4095 wyroby rękodzielnicze, Suaczew; Petersburg 103681 rzeczy domowe, Bolszakow; Petersburg 105196 szlamkreda, Gernandt; Białystok 45793 wyroby tabaczne, Janowski; Białystok 45820 tkanina wełniana, Wygadzka; Borowicze 16126 wyroby rękodzielnicze, Popowa; Aleksandrów 32933 papierowe wyroby, Agentura przy komorze; Granica 3894 śliwowica, Gamburger dla Sz. Weinkranca; Warszawa pos. 17134 wino. Trojanowski; Altana 5 | 40 części maszynowe, Borchers Vop. dla A. Zielke; Kraków 1 | 4104 koszyki, B. Vozler dla Fuchsa. Zwrotne towary: Odesa tow. 79666 wełniane towary z frachtu Łódź Iwanówka od 3 | XI 1904 roku № 26217 Nacz. st. dla Wiszlickiego i Grossmana.

Wyżej wyszczególnione towary jeżeli nie będą przez odbiorców wykupione w terminie 3 miesięcznym od dnia niniejszego ogłoszenia, to takowe będą sprzedane z głośnej licytacyi na zasadzie § 40 i 90 Ogólnej Ustawy Rosyjskich dróg żelaznych. 767—3—1

№ 4583 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, że zażądana została pożyczka na nieruchomość:

pod Nr. 788h przy Zielonym Rynku, przez Szmula Rapaporta i Majera Rapaporta, pierwotna rb. 9,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Za Prezesa **M. Sprzączkowski.**

Dyrektor Biura **L. Gajewicz.**

Łódź, dnia 21 maja (3 czerwca) 1905 r. 766—1

M. SPRZĄCZKOWSKI

Łódź, Piotrkowska 54 róg Dzielnej

Hurtowy i detaliczny

SKŁAD WIN

oraz skład herbaty firm

Piotr Orłow i B-ci K. i C. Popow

poleca: Odstałe wina kuracyjne Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Hiszpańskie, Włoskie—„Vermouth" tudzież koniaki kuracyjne, oraz rumy i likiery krajowe i zagraniczne.

Wina Krymskie: białe i czerwone od 40 kop. do 1 rubla za butelkę. **Młody staropolskie** od 60 kop. do 10 rb. za butelkę.

Kawior astrachański 171—r—322

gruboziarnisty bez soli, oraz wszelkie towary w zakres kolonialny i delikatesów wchodzące. **Cukier** po cenach stałych fabrycznych.

Szkoła prywatna 7-klasowa realna

Z PRAWAMI RZĄDOWYCH GIMNAZYÓW

A. M. Skrinnikowa

W WARSZAWIE,

przyjmuje prośby o zapis codziennie od godz. 10 do 2, z wyjątkiem świąt. 720—d

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

(obok lombardu akcyjnego).

Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-192

W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6.

Dr. I. Krukowski

Choroby wewnętrzne i dziecięce

Przyjmuje rano od 10-ej—11-ej i od 4—5½ po poł.

Łódź, ulica PIOTRKOWSKA № 88. 212—0—73

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjmuje od 4 — 8 wieczorem.

W niedziele i święta od g. 9½—1 pop. 507—d—174

Sklep narożny

na piwiarnię, restauracyę lub kawiarnię oraz 2-gi **sklep** na handel kolonialny i t. p., są do wynajęcia od 1 lipca. Ul. Benedykta 56. Wiadomość na miejscu i u właściciela S. Neumark, Nawrot 2. 764—3—2

Były wychowaniec szkoły handlowej Z Goetzena poszukuje miejsca

na praktykę

w biurze lub kantorze. Oferty proszę składać w Administracyi „Rozwoju" dla „Praktykanta". 759—3—2

Garnitur mebli

lustro **tremo** do sprzedania. Piotrkowska 124 m. 2, III piętro. 758—3—2



Zakład zegarmistrzowski

St. DRECKIEGO

przeniesiono na ul. **Piotrkowską № 145.**

Przed sklepem przystanek tramwajowy. 1029—i—1 83

842



Peleryna męska z szarego lub bronzowego włochatego materyału rb. **12.** **Kamizelka** modna rb. 2.50. **Spodnie** rb. **4 75** u **EMILA SCHMECHLA** Piotrkowska 98.

Nagrody rb. 25 do 50.

Kto odniesie na ul. Dzielną nr. 30 (stróż wskaże) zgubiony w czwartek popołudniu w tramwaju helenowskim **zegarek złoty** (Longines) z dewizką i brelokiem. 748—3—3

Do wynajęcia od 1-go lipca:

5 pokojów z kuchnią, łazienką, werendą na ogród i wszelkiemi wygodami. 2 lub 1 pokój z kuchnią. 2 pokoje kawalerskie. Cegielniana nr. 4. 736-3-3

Młody człowiek z ładnym charakterem pisma poszukuje do przepisywania w języku polskim i rosyjskim. Oferty w Administracyi „Rozwoju" pod B. R. M. I. 172—d

Дозволено Цензурою. Гор. Лодзь, 23 Мая 1905 г.